Wyjaśnienie do artykułu pt. „Bankomachia", opublikowanego w tygodniku „Wprost" 10 września 2006 roku

W nawiązaniu do artykułu Aleksandra Pińskiego i Jana Pińskiego pt. „Bankomachia", opublikowanego 10 września 2006 roku, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyjaśnia, że postawiony mu zarzut bierności w zakresie kształtowania cen usług bankowych jest całkowicie zasadny.

Mając świadomość, że ceny usług bankowych w Polsce są relatywnie wysokie, zwracam uwagę, że w warunkach gospodarki wolnorynkowej organ antymonopolowy może ingerować w działalność gospodarczą w ściśle określonych przypadkach. Zgodnie z ustawą o ochronie konkurencji i konsumentów interwencja Urzędu jest przewidziana w sytuacji nadużywania przez przedsiębiorców pozycji dominującej na rynku, zawierania przez nich porozumień ograniczających konkurencję oraz stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. Do kompetencji Prezesa UOKiK nie należy natomiast wpływanie na poziom cen towarów i usług. Te bowiem, kształtuje bezpośrednio rynkowa gra podaży i popytu.

W opinii UOKiK, ważniejsza od administracyjnego sterowania cenami jest wolna konkurencja i świadomość wyboru usługodawcy dokonywana przez konsumentów lub przedsiębiorców. Należy pamiętać, że mają oni możliwość zmiany banku i podjęcia współpracy z instytucjami oferującymi tańsze usługi. To masowa migracja konsumentów z banków pobierających zbyt wysokie opłaty do tych oferujących usługi po przystępnych cenach może spowodować wzrost konkurencji i obniżenie cen.

Autorzy tekstu *Bankomachia* pisząc, że *zgodnie z wymogami UE przelewy wewnątrzunijne powinny kosztować tyle samo, ile krajowe w tej samej walucie* odnoszą się do Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2560/2001 z dnia 19 grudnia 2001 r. w sprawie płatności transgranicznych w euro. Warto zwrócić jednak uwagę, że regulacja ta dotyczy przelewów dokonywanych między państwami Unii Europejskiej, w których wprowadzono wspólną walutę (np. pomiędzy Francją i Wielką Brytanią, a nie Niemcami i Polską). Stąd wynika, że za przelewy w euro dokonywane w naszym kraju płacimy więcej niż nasi sąsiedzi. Autorzy powinni porównać zatem opłaty pobierane w Polsce za przelewy realizowane z rachunków prowadzonych w euro w jednym banku na rachunek prowadzony w tej walucie w innym banku.

Ustawa antymonopolowa daje Prezesowi UOKiK możliwość prowadzenia badań zachowań rynkowych przedsiębiorców. Ich rezultaty nie dały podstaw do wszczęcia postępowania antymonopolowego o nadużycie pozycji dominującej, ponieważ żaden z banków takiej pozycji nie posiada. Nie wykazano także zawarcia porozumień ograniczających konkurencję. Stwierdzenie zmowy między przedsiębiorcami, w tym szczególnie niebezpiecznego dla wolnego rynku kartelu cenowego, wymaga zebrania dowodów (np. pisemnych uzgodnień, oświadczeń świadków), potwierdzających istnienie, niezgodnego z prawem antymonopolowym, porozumienia.

Obserwowane przez UOKiK przypadki stosowania zbliżonego poziomu cen za usługi bankowe wskazują jedynie na podobieństwo polityki handlowej przedsiębiorców, którzy własną ofertę ustalają w oparciu o analizę propozycji konkurentów. Dopóki tego typu działania nie mają charakteru uzgodnionego porozumienia pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorcami, nie można ich uznać za zmowę, a Prezes Urzędu nie ma podstaw do ingerencji. Naśladownictwo cenowe, tzw. zachowania równoległe (paralelne), stanowi jeden z mechanizmów konkurencji, którą UOKiK ma przede wszystkim chronić i wspierać, nie zaś wpływać na decyzje przedsiębiorców podejmowane w granicach swobody działalności gospodarczej.